

Lesław Myczkowski

"Przegląd orzecznictwa i piśmiennictwa z zakresu prawa spółdzielczego za rok 1971", pod red. nauk. M. Gersdorfa, [Warszawa 1973] : [recenzja]

Palestra 17/7-8(187-188), 75-78

1973

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

czym w tym ostatnim wypadku od ceny szacunkowej odliczało się kwoty za okres dzierżawy.

Gdyby zatem ustawodawca miał zamiar nieodpłatnie uwłaszczać posiadaczy zależnych lub przejmować nieruchomości na własność Państwa, to powinien był dać temu wyraz w art. 5 ustawy z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych, czego jednak nie uczynił. W każdym razie w drodze wykładni nie można tu dojść do zajęcia stanowiska, że omawiane nabycie przez posiadaczy zależnych lub przejęcie nieruchomości przez Państwo następuje nieodpłatnie.

Adw. Bronisław Sygut

RECENZJE

W I kwartale 1973 r. ukazał się kolejny „Przegląd orzecznictwa i piśmiennictwa z zakresu prawa spółdzielczego za rok 1971”, wydany przez Spółdzielczy Instytut Badawczy pod redakcją naukową dra M. Gersdorfa.

Publikacja ta zawiera 30 orzeczeń, w tym 28 sądowych (głównie Sądu Najwyższego), 1 arbitrażowe i 1 Komisji Rozjemczej CRS, oraz przegląd piśmiennictwa, opracowany przez W. Jastrzębskiego i H. Skibę. Orzeczenia opatrzone są komentarzami pióra 23 autorów, reprezentujących zarówno środowisko naukowe jak i praktykę¹.

Problematyka „Przeglądu”, poza tą, którą normuje ustawa spółdzielcza², obejmuje również niektóre przepisy kodeksu cywilnego, kodeksu postępowania cywilnego oraz ustaw szczególnych, a m. in. ustawę z dnia 28 maja

1957 r. o wyłączeniu spod publicznej gospodarki lokalami domów jednorodzinnych i lokali w domach spółdzielni mieszkaniowych³.

Oceniając w sposób globalny omawiane wydawnictwo Spółdzielczego Instytutu Badawczego stwierdzić należy, że będzie ono nader przydatne dla praktyki, gdyż na tle przyjętych rozstrzygnięć prezentuje zarówno poglądy doktryny jak i wypowiedzi o znaczeniu praktycznym. Niektóre z tych komentarzy są kontrowersyjne, inne — nawiązując do dotychczasowych rozstrzygnięć — spełniają raczej rolę uzupełniająco-informacyjną, w jednym zaś wypadku Redakcja zamieściła 2 odmienne komentarze (poz. 9). Jak słusznie zauważył M. Piekarski w recenzji „Przeglądu” za lata 1968/1969, zamieszczonej w „Nowym Prawie” z 1971 r. nr 6, ła-

¹ Autorami komentarzy są: Stefan Buczkowski, Wiesław Chrzanowski, Jan Czerwiakowski, **Stanisław Garlicki**, Mirosław Gersdorf, Jerzy Ignatowicz, Wojciech Jastrzębski, Jan Krajewski, Jan Klimkowicz, Roman Korolec, Teresa Misiuk, Lesław Myczkowski, Andrzej Piekara, Mieczysław Piekarski, Józef Pietrzyk, Janusz Pietrzykowski, Maria Rafacz-Krzyżanowska, Zbigniew Rzepka, Henryk Skiba, Bronisław Słotwiński, Andrzej Stelmachowski, Tadeusz Zieliński i Adam Zabski.

² Przez ustawę spółdzielczą należy rozumieć ustawę z dnia 17 lutego 1961 r. o spółdzielniach i ich związkach (Dz. U. Nr 12, poz. 61).

³ Dz. U. z 1962 r. Nr 47, poz. 228.

my tego rocznika „stają się czymś w rodzaju wolnej trybuny dla wymiany poglądów w aspekcie doktryny i praktyki, dostarczającej pożywki dla konstruktywnych rozwiązań i zapładniającej myśl twórczą”. Nadanie omawianemu wydawnictwu takiego kierunku zawdzięczać należy ogromnemu wysiłkowi dra Mirosława Gersdorfa, który poza ogólnym kierownictwem naukowym, doбором autorów i orzeczeń zamieścił w kolejnych numerach „Przeglądu” szereg własnych komentarzy.

Moim zdaniem, do najbardziej interesujących zaliczyć wypada orzeczenia i komentarze zamieszczone w omawianym „Przeglądzie” pod pozycjami 3, 7, 8 i 25, które postaram się pokrótce omówić.

a) Pod poz. 3. zamieszczono wyrok SN z dnia 4 maja 1971 r. II PR 94/71, w którym wypowiedziano pogląd, że jeśli walne zgromadzenie uchyliło decyzję rady o wykluczeniu członka ze spółdzielni, to taka uchwała nie podlega wzruszeniu w drodze sądowej. Sąd Najwyższy nie zakwestionował przy tym legitymacji czynnej innego członka spółdzielni do zaskarżenia (w trybie art. 38 § 2 ustawy spółdzielczej) uchwały walnego zgromadzenia odmawiającej wykluczenia innego członka, opierając swe rozstrzygnięcie na zasadzie swobodnej oceny przez organa samorządu kwestii zrezygnowania z wykluczenia.

Z przedstawionej w motywach wyroku relacji stanu faktycznego wynika ponadto, że zarząd pozwanej spółdzielni — w odpowiedzi na rewizję od negatywnego wyroku I instancji — „poparł ją w całej rozciągłości”, co stworzyło skądinąd oryginalną sytuację procesową.

W komentarzu do omawianego wyroku M. Piekarski, zgadzając się z samym rozstrzygnięciem sporu, poddał krytyce dopuszczalność kwestionowania przez innego członka uchwały uchylającej wykluczenie, a poza tym zajął się oceną oświadczeń procesowych dokonanych przez zarząd spółdzielni. Komentator stwierdził m. in., że uznanie powództwa przez zarząd spółdzielni jest niedopuszczalne, gdyż zarząd „nie jest władny zmienić uchwały walnego zgromadzenia jako najwyższego organu spółdzielni, nadrzędnego w omawianym zakresie nad zarządem”, oraz że „taka uchwała z mocy art. 38 ust. 1 ustawy o spółdzielniach obowiązuje wszystkich członków spółdzielni, także tych, których wybrano do zarządu, nie mogą więc oni jej uchylić”.

b) Pod pozycją 7. „Przeglądu” zamieszczono wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 1971 r. I PR 6/71, który dotyczy skutków wprowadzenia w błąd przez organa spółdzielni jej członka co do terminu wniesienia odwołania od decyzji rady w kwestii jego wykreślenia bądź wykluczenia. Sąd Najwyższy uznał, że w wypadku takim, jeśli zarząd nie uwzględnił odwołania i odrzucił je, członek może dochodzić swych praw w drodze sądowej.

W aprobującym komentarzu J. Ignatowicz zajmuje się m. in. oceną terminów zawitych podnosząc, że odmiennie niż przy terminach do dochodzenia roszczeń nie jest możliwe uwzględnienie żądania po upływie terminu prekluzyjnego. Autor komentarza stwierdza jednak, że „krańcowy rygorizm prowadzi nieraz do krzywdzących wyników” i „dlatego od dawna, a w szczególności pod rządem prawa obowiązującego u nas od dnia 31 grudnia 1964 r., czy-

nione były próby odstępstwa od zasady bezwzględnego biegu terminów prekluzyjnych. W szczególności wskazano na możliwość uwzględnienia powództwa wniesionego po upływie terminu prekluzyjnego na podstawie art. 3 przepisów ogólnych prawa cywilnego (obecnie art. 5 k.c.)”.

Jak podnosi J. Ignatowicz, poglądy te były krytykowane, pod rządem zaś kodeksu cywilnego „zastrzeżenia co do stosowania art. 5 tego kodeksu w celu złagodzenia rygoryzmu prekluzji są jeszcze dalej idące, a to w związku z wprowadzeniem do kodeksu nowej normy art. 117 § 3 *in fine*, w myśl której sąd lub państwowa komisja arbitrażowa może nie uwzględnić upływu terminu przedawnienia, jeśli termin ten nie przekracza lat trzech, a opóźnienie w dochodzeniu roszczenia jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie jest nadmierne. Do tego dodać należy, że przewagę zyskał sobie pogląd, iż przepis ten wyłącza, jako stanowiący konkretyzację klauzuli generalnej zasad współżycia społecznego, dopuszczalność stosowania do biegu terminu przedawnienia art. 5 k.c.”. Po dalszych wywodach odnoszących się do istoty terminów prekluzyjnych, autor dochodzi do wniosku, że „w ostatecznym wyniku dopuszczenie do rozpoznania żądań powoda, pomimo upływu terminu prekluzyjnego w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym, może być — z zastrzeżeniem dyskusyjności problemu — w okolicznościach sprawy usprawiedliwione”.

Poruszona problematyka należy

do najbardziej spornych i ze względu na rozbieżność poglądów zarówno doktryny jak i orzecznictwa wymaga autorytatywnego wyjaśnienia w drodze uchwały Całej Izby Sądu Najwyższego⁴.

c) Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 1970 r. I CR 517/70 (opublikowane w „Przeglądzie” pod poz. 8) dotyczy wprowadzenia stowarzyszenia, a nie spółdzielni, jednakże odwołuje się do zasad wyrażonych w art. 38 ustawy spółdzielczej. W komentarzu do tego orzeczenia S. Buczkowski wypowiada się na temat ingerencji organów państwowych (sądów powszechnych) w sferę działalności społeczno-organizacyjnej stowarzyszenia.

Autor stwierdza m.in., że „jeśli Sąd Najwyższy twierdzi, że Państwo ingeruje w sferę działalności społeczno-organizacyjnej korporacji tylko w wypadkach i w zakresie przewidzianym w ustawie, to twierdzenie takie trzeba uznać za trafne sformułowanie zasady praworządności. (...) Byłoby jednak błędem rozumienie przez ustawę tylko tego aktu normatywnego, który konkretnie reguluje powołanie, organizację i działalność danej korporacji. Stosunki korporacyjne są stosunkami międzyludzkimi i w tym samym stopniu podlegają istniejącemu porządkowi prawnemu co każdy inny stosunek społeczny. Dopuszczając do działalności różnego rodzaju organizacje społeczne, Państwo bynajmniej nie ogranicza przez to zastosowania prawa powszechnego, prawa obowiązującego wszystkich obywateli, nie ogranicza swego imperium i swej funkcji suweren-

⁴ W kwestii terminów prekluzyjnych wypowiadał się Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów dwukrotnie:

— w wyroku z dnia 13 stycznia 1966 r. III CR 306/63 (OSNCP z 1966 r. nr 7/8, poz. 134) i

— w uchwale z dnia 19 maja 1963 r. III CZP 5/68 (OSPİKA z 1970 r. nr 7/8, poz. 147).

nego arbitra. Owszem, są wypadki koncedowania pewnej sumy władztwa na rzecz określonych organizacji korporacyjnych (...), lecz są to wypadki ściśle określone w akcie ustawodawczym. W żadnym razie nie można się dorozumieć wyłączenia Państwa od ingerencji — zwłaszcza jurysdykcyjnej — w takich sytuacjach, w których naruszone są dobra osobiste lub prawa majątkowe. Rzecz ma się akurat odwrotnie, niż to sugerują wywody Sądu: to nie »organy Państwa ingerują jedynie w wypadkach i w zakresie przewidzianym w ustawie«, lecz ingerencja tych organów jest wyłączona jedynie w wypadkach i w zakresie przewidzianym w ustawie. (...) W nowoczesnych państwach, nawet niesocjalistycznych, ustawodawca — dopuszczając do działalności organizacje społeczne — nigdy nie określa pozytywnie granic swej ingerencji w ich stosunki wewnętrzne, lecz raczej ustala w normach prawa powszechnego zakres swej jurysdykcji”.

Rozważania Autora mogą się odnosić również do korporacji adwokackiej, co czyni je szczególnie interesującymi dla odbiorców „Palestry”.

d) Ostatnią z wybranych przeze mnie pozycji „Przeglądu” jest wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1971 r. I CR 21/71, opublikowany — wraz z komentarzem W. Chrzanowskiego — pod poz. 25.

Orzeczenie to zajmuje się nader istotną dla praktyki kwestią zbycia spółdzielczego prawa do lokalu „własnościowego” w sytuacji, gdy zbywca ma jednocześnie otrzymać nowe mieszkanie od spółdzielni. Sąd Najwyższy wyraził tu pogląd, że „zasady współ-

życia społecznego sprzeciwiają się popieraniu takiego rozwiązania, aby uzyskanie poprawy warunków mieszkaniowych miało się łączyć z otrzymaniem korzyści materialnej wskutek poważnej różnicy zachodzącej pomiędzy cenami mieszkań w wolnym obrocie a cenami spółdzielczymi, a wynikającej z trudności mieszkaniowych”. Jak twierdzi W. Chrzanowski w komentarzu do tego orzeczenia, „brak było chyba dostatecznych podstaw do formułowania zasady ogólnej, która miałaby wynikać z całokształtu przepisów prawa i zasad współżycia społecznego”, dodając zarazem, że „próba podjęta przez Sąd Najwyższy wydaje się nie tylko ryzykowna, ale i zbędna. Jak wskazuje na to druga część uzasadnienia wyroku, dostateczną podstawę do rozstrzygnięcia sprawy stanowiło zobowiązanie zaciągnięte przez powoda (tzn. że zwróci lokal spółdzielni zamiast go zbywać; wyjaśnienia i podkreślenia moje — L.M.) w powiązaniu z postanowieniami statutu”.

Nie sposób przedstawić całego, interesującego wywodu W. Chrzanowskiego w ramach krótkiej recenzji „Przeglądu”, zachęcam jednak kolegów, aby dokładnie zapoznali się zarówno z treścią omawianego wyroku SN jak i komentarzem do niego. Problem bowiem dotyczy wykładni zasad obrotu lokalami spółdzielczymi, które nabierają szczególnego znaczenia w chwili, gdy coraz więcej mieszkań „lokatorskich” przekształca się we „własnościowe” i gdy nasilają się spory na tle zbywania tych mieszkań przy ubieganiu się o nowe przydziały.

Lesław Myczkowski